Rok I. Warszawa, 17 czerwca 1922 r. Nr. 25.

JEŹDZIEC i HODOWCA



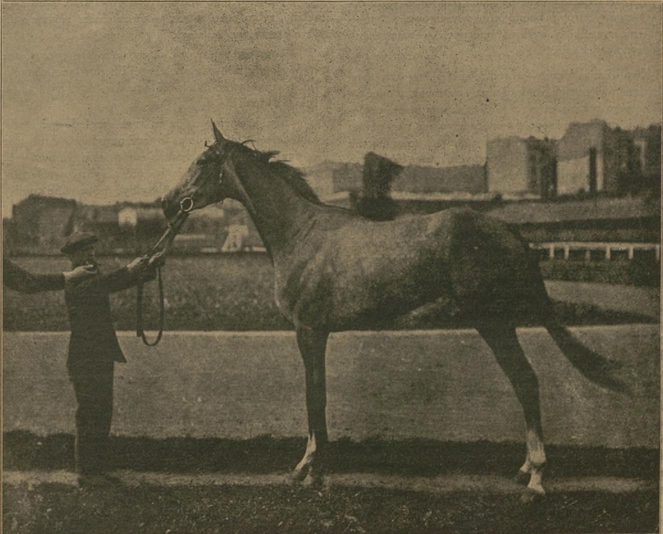




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



BARBARA BELLE 3 l. kl. siwa po St. Sauge i Barbefosse, własn. J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben Schönborn, zwyciężczyni Derby Warszawskiego 1922 r. (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Sprawdziany kwalifikacji reproduktorów.

(Dokończenie).

Nie mogę tutaj rzecz prosta, zajmować się skomplikowaną fizjologją wyścigów — zatrzymam się tylko na momentach ogólnego charakteru. Więc chcę tu przypomnieć, co powszechnie przyjęto, że warunkiem istotnej wartości próby hodowlanej jest jej jawność (próba publiczna) i osiągnięcie pewnej szybkości na dystansie nie przewyższającym 3.000 mtr. Ten drugi wzgląd decyduje, że wszelkie konkursy, polowania, a także raidy w żadnym razie nie są próbami hodowlanemi, a tylko użytkowemi.

Klasyczną próbą hodowlaną jest wyścig płaski, jako wymagający największego wysiłku konia i najmniej uzależniający zwycięstwo od okoliczności postronnych. Wyścig z płotami, nie mający znaczenia dla elity pełnej krwi, może być poniekąd uważany za próbę hodowlaną dla drugo i trzeciorzędnego materjału pełnej krwi i koni pół krwi.

W ten sposób odbywa się wśród materjału hodowlanego pełnej krwi selekcja, która pozwalając kontynuować rasę przez osobniki najcenniejsze jest jednym celem wyścigów. Drugim celem próby wyścigowej jest uwidocznienie wszelkich wad organicznych wewnętrznych i zewnętrznych konia.

Kwalifikując przeto reproduktora pełnej krwi pod względem wykazanej dzielności zawsze musimy mieć na uwadze jego przeznaczenie. Gdy szukamy ogiera czołowego t. j. przeznaczonego do kontynuowania rasy pełnej krwi — wymagania nasze pod względem osiągniętych zwycięstw i to w wyścigach klasycznych, muszą iść bardzo daleko. Skoro chodzi o ogiera do produkcji reproduktorów pół krwi — warunki nasze są już łagodniejsze, aczkolwiek można wyrazić chyba pewnik, że im wyższej klasy folblut tym lepsze po nim reproduktory pół krwi, na co niestety zwykle nie zwraca się dostatecznej uwagi. W każdym razie tutaj i dobry steepler może mieć zastosowanie. Wreszcie ogierom pełnej krwi, przeznaczonym do produkcji konia użytkowego wymagania co do klasy torowej stawia się najniższe. Tu właściwie już samo przebycie i wytrzymanie trainingu, nawet bez specjalnie cennych zwycięztw, jest dostatecznym sprawdzianem zdrowia i odporności, wystarczającym dla celów jakim koń ma służyć. Jeden tylko w tym względzie trzeba postawić kategoryczny warunek. Ogier tej kategorji musi być prawidłowej budowy, bez wad dziedzicznych, dostatecznego kalibru i głębokości. Inaczej pozwolimy się wśliznąć do stad odpadkom toru wyścigowego, które często zamiast iść pod siodło są używane do chowu, oczywiście z rezultatem ujemnym, tym większym, że koń pełnej krwi, jako rasowo ustalony ma w krzyżowaniu bezwzględną genetyczną przewagę, wskutek czego i wady swoje najpewniej przelewać będzie. Odpada w tym wypadku ten wyższy pierwszorzędny cel próby, jakim dla koni pełnej krwi jest selekcja materjału czołowego. Tu chodzi głównie o stwierdzenie wad zewnętrznych jeśli są ukryte i wewnętrznych, jeśli istnieją, oraz odporności całego organizmu konia, który, aby módz stanąć do próby musi przejść odpowiedni training.

Sprawa prób wyścigowych koni pół krwi stoi niewątpliwie najwyżej we Francji, posiadając nawet swoje podstawy prawne. Artykuł pierwszy dekretu ministra rolnictwa z dn. 15/I 1900 r. głosi, że „poza końmi nabytymi zagranicą, żaden ogier pełnej i pół krwi nie może być zakupiony i licencjonowany przez Zarząd Stadnin Państwowych o ile nie poddał się próbie na hippodromie". *)

W tym celu dla ogierów pół krwi istnieją tam próby specjalne t. zw. „próby dla ogierów" (epreuves d'etalons), odbywające się w wyścigach płaskich i z płotami dla koni 3 i 4 letnich na dystansie 2.400 metrów, dla koni 3 let. 2.000 mtr. Szybkość minimalna dla ogierów pół krwi określona jest na 2 min. kilometr. Dla koni arabskich czystej krwi i pół krwi istnieją specjalne modyfikacje i ulgi. W wyścigach tego rodzaju konie pół krwi biorą zwykle udział, tylko parokrotnie, *gdyż tu chodzi głównie o stwierdzenie przebytego trainingu.*

Tego rodzaju mądre zarządzenia państwowe, oparte na wysokiej kulturze społecznej i hodowlanej mogą istotnie gwarantować dzielność ogierów, używanych do szerokiej hodowli.

My, jak wiadomo, pod tym względem zostaliśmy kilkadziesiąt lat w tyle za innemi narodami. Zrozumienie rzeczy i przykłady zachodnio-europejskie winny nas skłonić i zachęcić do zakładania torów wyścigowych prowincjonalnych, gdzie będą mogły być próbowane konie pełnej krwi niższej klasy, konie arabskie i pół krwi. Inaczej nasza hodowla krajowa nie będzie miała szans stałego ulepszania się, stanie na martwym punkcie.

A propos koni arabskich pragnę zauważyć, że obserwowana u nas często ostatniemi czasy ich degeneracja jest niewątpliwie widomym skutkiem braku prób tych koni. Tymczasem we Francji, gdzie istnieją próby dla arabów jakiż olbrzymi jest wpływ tej rasy na pogłowie końskie!

W kraju, który wymaga od ogiera pół krwi egzaminu publicznego, już przez to samo wytwarza się rodzaj selekcji, gdyż tylko najcenniejsze osobniki idą do trainingu, następnie w ten sposób siłą rzeczy hodowcy są zmuszeni do dbania o jakość i ilość krwi, gdyż tylko ona daje szanse zwycięstwa. Ma to też wielkie znaczenie dla produktów po ogierach pół krwi, przeciwdziałając produkcji metysów z krwią zachodnią tak niebezpiecznych w hodowli, które w wyścigu nie mają żadnych szans, a często nawet nie są w stanie wytrzymać trainingu. Wywiera to korzystny wpływ na konsolidację rasy i zmusza do racjonalnego wychowu młodzieży w ruchu i na pastwisku, co

*) Calendrier des courses de chevaux, documents divers, 1913.

przygotowuje młodego konia do trainingu i zapobiega produkowaniu koni pięknych na obrazku, ale nic wartych w prawdziwej potrzebie.

Jak widzimy sprawdzian stwierdzonej dzielności reproduktora szlachetnego jest pierwszorzędnego znaczenia. Niestety w stosunku do ogierów pół krwi można go zastosować bezwzględnie tylko w krajach o wysokiej kulturze hodowlanej. W krajach, gdzie tej kultury jeszcze niema, jak naprzykład w naszym, w okresie przejściowym, trzeba się nim posiłkować oględnie, stopniowo dążąc do wprowadzenia prób ogólnie obowiązujących przez silne faworyzowanie ogierów pół krwi, które brały udział w wyścigach, względnie specjalnych próbach ogierów.

Innego oczywiście charakteru musi być próba konia pociągowego, gdzie rolę odgrywa masa, a nie szybkość. Próba ta, gdy chodzi o konie pośpieszno-robocze, polega głównie na przebiegnięciu kłusem pewnego dystansu w wozie odpowiednio naładowanym, bez przystawania i w określonym czasie. Jeśli chodzi o stępaki to tam pierwszorzędnego znaczenia jest możność ruszenia określonego ciężaru z miejsca.

W krajach zachodnio-europejskich, a także północnych, z Francją i Finlandją na czele, próby koni ciężkich są nader przestrzegane.

W tym względzie byłbym zwolennikiem wprowadzenia w życie systemu kwalifikowania ogierów pociągowych, którybym nazwał francusko-finlandzkim. System ten polegałby na zestawieniu pewnych eksterjerowych wskaźników siły z egzaminem dzielności. Tylko taki ogier roboczy winien być kwalifikowany, który:

1) wykazuje odpowiedni wskaźnik siły (masywności, index de compacité) wyrażony stosunkiem wagi do wzrostu $C = \frac{m}{h} > 3$, *)

2) posiada pewne minimum obwodu klatki piersiowej i nadpęcia w stosunku do wzrostu.

3) przebiega kłusem 3 klm. w 6 do 9 minut, zależnie od masy.

4) jest w możności ciągnąć bez przerwy po równej drodze wóz o ciężarze 1.500 kg., na dystansie 1 klm. w 12 minut. **)





NACZELNIK PAŃSTWA W DZIEŃ DERBY.

Próby koni pociągowych, jako znacznie mniej skomplikowane mogą łatwo znaleźć zastosowanie, czy to na pokazach koni, czy też nawet przy licencjonowaniu i winny być jako kryterjum specjalnej kwalifikacji ogiera typu pociągowego bezwarunkowo wymagane.

Trzecim z kolei sprawdzianem kwalifikacji reproduktora jest *pochodzenie*. Kwestję pochodzenia można rozważać z trojakiego punktu widzenia: 1) przynależności konia do pewnego szczepu końskiego np. eq. occidentalis, robustus, celticus i t. d., 2) czystości krwi i 3) konsolidacji ras typów mieszanych.

*) La France Chevaline, 1921 r.

**) Szczegóły, dotyczące prób koni roboczych w Finlandji udzielił mi łaskawie prof. Prawocheński.

Zdanie sobie sprawy z pierwszego zagadnienia, gdy sądzimy reproduktora ma swoje znaczenie, w zależności od tego do jakiego typu klaczy ma on być przeznaczonym. Na zasadzie bowiem doświadczeń praktycznych, opartych na zdobyczach genetyki, wiemy, że pewne krańcowe typy koni np. koń szlachetny i zachodnio-europejski ciężki dają nierzadko w połączeniu dobre produkty jednorazowe, których potomstwo wzięte do rozpłodu „mendluje" wszakże, odrzucając już conajmniej 50% koni wadliwych, posiadających niezharmonizowane cechy obu krańcowych typów. Z drugiej znów strony pewne typy pokrewne łączą się doskonale np. nasz mierzyn z koniem orjentalnym.

Z tych podstawowych praw przyrody nie zdaje sobie sprawy wielu z tych hodowców, którzy chętnieby krzyżowali swoje klacze szlachetne norfolk-bretonami czy perszeronami..., dla pogrubienia figury, co musi w rezultacie wpłynąć na obniżenie jakości pogłowia końskiego, zamiast zwrócić uwagę na materjał krajowy, którego masowe uszlachetnienie byłoby niewątpliwie stałą podstawą sławy polskiego konia pół krwi.

Czystość krwi z punktu widzenia stałości dziedziczenia cech jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia. W rodowodzie konia czystej krwi nie spotykamy niewiadomych, mamy do czynienia z rasą ustaloną, skonsolidowaną, co genetycznie daje przewagę takiej rasie i pozwala z największą możliwą w hodowli pewnością przelewać się na potomstwo. Ta sprawa już się komplikuje, gdy mamy do czynienia z koniem pół krwi. Tam tych niewiadomych może być bardzo mało, lub bardzo wiele, można znaleźć połączenia szczęśliwe i fatalne. Rodowód pozwala to zagadnienie zanalizować należycie i wyrobić sobie pogląd co do genetycznego ustalenia typu danego reproduktora. On też wyjaśnia czy krew podstawowa konia znajduje się w dostatecznej obfitości i w jakich pokoleniach, co jest najlepszym wskaźnikiem konsolidacji ras typów mieszanych, czyli ich większego lub mniejszego ustalenia.

Nie potrzebuję chyba poruszać znaczenia rodowodu w hodowli pełnej krwi, gdzie cuda można tworzyć, stosując właściwe połączenia.

A inbreeding! Cóż jak nie rodowód daje możność stosowania tego sezamu hodowli kulturalnej, na którym, zdaniem moim, *powinna się opierać nie tylko hodowla pełnej krwi ale również i pół krwi.*

Rodowód jest księgą krwi reproduktora, w której umiejętny czytelnik wszystko wyczytać może.

Trzeba jednak zdawać sobie zawsze sprawę z wartości rodowodu, który też, jak każda rzecz ludzka, może być sfałszowany lub nieprawidłowy przez nieświadomość. Tylko taki rodowód posiada niezaprzeczalną wartość, który jest wyciągiem z odpowiedniej, publicznie prowadzonej i uznanej przez odpowiednie organizacje względnie państwo księgi stadnej. Mistrzynią w prowadzeniu ksiąg stadnych jest Anglja, która pierwsza zrozumiała, iż hohowla kulturalna i celowa musi być oparta na rejestracji, czego i inne narody już się od niej nauczyły lub uczą. Klasycznym przykładem rejestracji jest angielski Racing calendar—ta najdokładniejsza kronika, jaka kiedykolwiek istniała w dziejach ludzkości i Księga Stadna pełnej krwi angielskiej (Stud book), najprecyzyjniejszy rejestr hodowlany, jaki świat oglądał.

Tylko tak prowadzona rejestracja materjału hodowlanego może skrystalizować rasę i uchronić ją od jakichkolwiek zboczeń i fluktuacji. To też Stud Book angielski stał się pierwowzorem ksiąg stadnych całego świata. Dziś wszystkie wielkie i małe ale kulturalne państwa całej kuli ziemskiej posiadają własne księgi stadne pełnej krwi, pół krwi, kłusaków, ras pociągowych. My pod tym względem bardzo jesteśmy zacofani, gdyż próby, jakie w tej dziedzinie podjęto były oderwanymi fragmentami.*) Mamy w tym kierunku dużo do zrobienia, ale musimy chcieć coś zrobić. A przedewszystkiem trzeba przezwyciężyć wstręt do pisania.

Ileż razy byłem świadkiem, że rodowody czyichś koni były „wypisane" jedynie w głowie ekonoma lub stangreta. Ekonom czy stangret umierał, lub odchodził i często tylko wskutek tego rwał się wątek pochodzeniowy stada. Dla uporządkowania naszych stosunków rejestracyjnych uważam za konieczne prowadzenie kontroli życia stada w formie „Regestru stadnego", skąd dane winny być podawane do ksiąg stadnych publicznych, które zagwarantują wiarogodność rodowodu. Dopiero wówczas ten ważny sprawdzian kwalifikacji reproduktora, jakim jest pochodzenie nabierze u nas pełni swego znaczenia, jeśli chodzi o konie arabskie, pół krwi i pociągowe.

Nie można wszakże, na samym li tylko pochodzeniu opierać sądu o reproduktorze, tak samo jak błędnem byłoby klasyfikować go jednostronnie pod względem eksterjeru, czy też wyłącznie stwierdzonej dzielności.

Tylko omówione wyżej trzy sprawdziany *nierozdzielnie razem wzięte* określają reproduktora.

1. eksterjer pod względem *mechanicznym* (budowa) i *psychicznym* (usposobienie, charakter),

2. stwierdzona dzielność pod względem *kinetycznym* (szybkość) i *energetycznym* (siła, wytrzymałość),

3) pochodzenie — pod względem *genetycznym* (pewność dziedziczenia), co w sumie daje wszystkie te czynniki, które gwarantują utrwalenie a nawet dalsze doskonalenie dodatnich cech konia, tego wspaniałego zwierzęcia, bogato uposażonego przez naturę i sztucznie doprowadzonego przez człowieka do wszechstronnej doskonałości. Oczywiście po za omówionemi sprawdzianami istnieje kryterjum wtórne, empiryczne — mianowicie źrebięta, jakie ogier daje.

Na nic się nie zdadzą wszelkie przymioty ogiera, jeśli produkty po nim będą wadliwe, liche, czy też miękkie w pracy.

Trzeba jednak stwierdzić, że, gdy reproduktor odpowiada istotnie trzem sprawdzianom go kwalifikującym — niespodzianki tego rodzaju są stosunkowo rzadkie, w przeciwnym natomiast razie stosunkowo częste.

Dla tego kwalifikowanie reproduktorów winno opierać się na rzeczywistej wiedzy i podstawach naukowych, których celowe stosowanie musi być poparte talentem i doświadczeniem.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1922 r.

Jan Grabowski.

*) Wielkopolska ma Księgę Stadną pół krwi najwyżej postawioną.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Walne Zebranie członków** Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce odbyło się dnia 10 czerwca r. b. przy udziale 31 honorowych i rzeczywistych członków.

Zebranie zagaił Prezes Towarzystwa p. Fryderyk Jurjewicz, zdając sprawozdanie o stanie finansowym Towarzystwa i jego działalności. Zebrani sprawozdanie przyjęli do wiadomości i zatwierdzili bez dyskusji.

Następnie Prezes odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej, który również bez dyskusji zatwierdzono.

Nastąpiło balotowanie kandydatów na członków rzeczywistych i zostali przyjęci: hr. Stefan Tyszkiewicz, hr. Karol Tyszkiewicz, ks. Karol Radziwiłł, hr. Karol Tarnowski, hr. Karol Raczyński, pp.: Antoni Lipski, Leon Podoski, Witold Święcicki, Stanisław Wyganowski, Gustaw Chłapowski, Wacław Pieskowski, Paweł Okęcki i Stefan Dąbrowski.

— **W stadzie Podgajcze**, ziemi Radomskiej, p. M. Piotrowskiego urodziły się w roku bieżącym: ogierek po Libanon z kl. La Fille du Vent (wysokiej ½ krwi angielskiej), ogierek po Sadko z kl. Ostatnia Chaminade (wysokiej ½ krwi angielskiej), ogierek po Ordynans z kl. Lanca (½ krwi angielskiej), klaczka po Tristan (½ krwi) z kl. Izolda (½ krwi), klaczka po Tristan z kl. Brunhilda (½ krwi).

Zostały pokryte: 1) Huszarem — La Fille du Vent, 2) Sadko — Ostatnia Chaminade, 3) Arpadem — Lanca i Izolda, 4) Balvintą — Dahomanka, 5) Tristanem — Brunhilda.

Oprócz tego pokryte ogierem Sadko 3 klacze ½ krwi i ogierem Amurath (½ krwi arabskiej) 3 klacze niewiadomego pochodzenia.



PARADA PRZED DERBY (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*).

ZAGRANICZNA.

— **Południowa Afryka.**

Lista ojców zwycięzców w wyścigach płaskich w r. 1921.

			Funt.
1.	Greatorex	(Carbine — Mrs. Butterwick)	15,867
2.	Vril	(Vitez — Etna)	7,834
3.	Minor Forfeit	(Minting — Maibaum)	7,654
4.	Perseus II	(Persimmon — Urania)	5,909
5.	Suneager	(Eager — Sunshot)	5,298

			Funt.
6.	Nobleman	(Greatorex — Peerless)	5,280
7.	Dundonald	(Carbine — Lady Kendal)	5,045
8.	St. Maurice	(St. Simon — Dorice)	4 508
9.	Pietri	(St. Frusquin — Pie Powder)	4,663
10.	Catrail	(St. Frusquin — Catkin)	4,381
11.	Pharelon	(Gallinule — Mss. Butterwick)	4,355
12.	Duke of Sparta	(Eager — Simple Aveu)	4,218

Greatorex, Minor Forfeit, Catrail i Duke of Sparta padły.

— **Włochy.**

Lista ojców zwycięzców w wyścigach płaskich w r. 1921.

			Lirów
1.	Signorino	(imp. po Best Man)	1,560,365
2.	Lally	(imp po Amphion)	919,120
3.	Sir Archibald	(imp. po Desmond)	436,450
4.	Arconte	(po Melton)	345 125
5.	Guido Reni	(po Melanion)	299 500
6.	Absolute	(imp. po Gallinule)	167,945
7.	Prometeo	(po Galeazzo)	163,425
8.	Fidia	(po Bay Ronald)	155,500
9.	Kibwesi	(po Galeazzo)	150,550
10.	Spart venti	(po Le Sançy)	143 000
11.	Codoman	(imp. po Cambyse)	114 900
12.	Calydon	(imp. po Cyllene)	87,770

— **Manchester** 7 czerwca.

The Royal Standard Stakes 1470 Ł, 1 mila.

Tetrabbazia kl. gn. 4 l., 8 st. 6 lb. (The Tetrarch-Abbazia) p. E. Tattersall ż. Jones — 1.

Sicyon og. kaszt. 3 l., 8 st. 9 lb. — 2, Canterburg og. gn. 3 l., 7 st. 9 lb. — 3, b. m 3 konie. Wygrane o 1 dług. w 1 m. 37 sek. Cota: Sicyon 11 : 10, Tetrabbazia 3 : 1.

— **Chantilly** 8 czerwca.

Prix du Lys 25,000 fr., 2.400 mtr. dla 3 let.

Mazepa II og. gn. (Sans le Sou — La Messiere) p. L. Agapian ż. Bellhouse — 1, Moonlight — 2, Kitombo — 3, b. m. 5 koni.

Wygrane o 3 dług. Tot. 22,50 za 10.

Prix du Gros Chene 20.000 fr. 1.000 mtr.

Phusia 4 l. p. A. K. Macombera ż. O'Neill — 1. Glorious 5 l. — 2, Eddy 3 l. — 3, b. m. 7 koni, wygrane o 1½ dł. Tot. 40,50 za 10.

— **Berlin-Grunewald** 8 czerwca.

Hannibal-Rennen 125 000 mk. 2.800 mtr.

Luftibus og. gn. 4 l., 54 kg. (St Maclou i Line of Life) St. Weil ż. Olejnik — 1.

Axenstein 4 l., 55½ kg. — 2, Lorenzo 4 l., 55½ kg. — 4. Omen 4 l., 60 kg. — 4, Ossian 4 l., 60 kg. — 5.

Wygrane o 1 dług. w 3 m. 5⅖. Tot. 72 za 10.

Przegranę Ossiana tłomaczą, że z dużą wagą za prędko łapał leadera Lorenzo, który prowadził b. ostro.

— **Manchester** 9 czerwca.

The Manchester Cup (hdcp.) 2.520 Ł 1½ mili (2.400 mtr.).

North Waltham 5 l. 8 st. 2 lb. (Juni.r Attic Salt) p. J. Hhite ż Donoghue — 1. King's Idler 6 l. 8 st. 8 lb. — 2, Ring Thrue 4 l., 6 st. 10 lb. — 3, b. m. 5 koni w tej liczbie zeszłor. zwycięzca St. Leger — Polemarch pod wagą 8 st. 3 lb.

ST. WOTOWSKI.

Pan Felek na torze.

(Nowella przedwojenna z prawdziwego zdarzenia).

(Dokończenie).

Ta niespodziewana wygrana zelektryzowała Honoratkę i zrodziła w niej odrazu wielki pociąg do wyścigów. Teraz, po długiej naradzie i wahaniu, wzięto znów w trójkę „Vagabonda", konia podług tipsterów z „szansami", ale, na którego „wszyscy" grać nie będą. Gdy jednak konie wychodziły na tor i za chwilę miał się wyścig rozpocząć, serce Honoratce silnie biło, a pan Wincenty zbladł i nerwowo ściskał laskę, trzymaną w ręku.

Konie po wyjściu na tor chodziły swobodnie, chociaż jak zwykle przed walką, trochę gorączkując się, lub wyrywając jeźdźcom cugle.

Gdy starter szedł z chorągiewką do słupa, od którego konie miały być puszczone, pan Felek znajdował się w środku placu poza szrankami. Jak mu obiecał Andrzej Kpielak, dostał się na pole wyścigowe bez trudu wraz z końmi hrabiego, ale do siodlarni, położonej na paddocku już mu iść nie wypadało i nie miał nawet zamiaru. Przyszedł przedewszystkiem, aby śledzić Honoratkę i to było głównym celem, zadaniem jego wędrówki. Wyścigi same przez się, bardzo mało go zajmowały i nie zdawał sobie z nich sprawy. Felek rozglądał się dokoła, aby się dobrze zorjentować, co do położenia toru i trybun. Z miejsca, na którem się teraz znajdował, — a wszedł na zielony tor — widział wybornie dużą trybunę, napełnioną publicznością i mieniącą się różnemi barwami w promieniach słońca. Widział też mniejszą trybunę, więcej naprawo położoną, a dalej jakby zbitą czerń ludzką. Rozglądał się z uwagą, w położeniu tańszej trybuny, bo zapamiętał dosłyszane słowa, że pan Wincenty do niej wziął bilety. Myślał tylko, w jaki sposób do tej trybuny może się dostać i kombinował, że przecież od toru musi być do niej jakieś wejście.

— Najlepiej — szeptał do siebie — przesunę się przez tor podczas wyścigu, uwaga będzie zwrócona na konie a nie na mnie i z pewnością uda mi się przebiedz.

Tymczasem konie przez startera były równane, zawracane, wreszcie starter uchwycił odpowiednią chwilę, chorągiewka opadła, konie rzuciły się naprzód. Z miejsca jelenim skokiem wysunął się kary „Adwokat", wytrawną ręką prowadzony i cwałując wciąż pierwszy tempem dusił swoich przeciwników.

Do wyjścia na tak zwaną prostą linję, żaden z koni, będących w wyścigu, nie mógł się do niego przybliżyć. Na tej części toru, na której ostateczna walka rozgrywa się, „Sylfida" stopniowo przybliżała się i było widoczne,

Wygr. o głowę w 2 m. 29 ²/₅ sek. Cota 3 : 1.

Tę samą nagrodę w roku 1917 pod wagą 7 st. 9 lb. wygrał 6-cio letni Blue Danube (ż. Donoghue). Ogier ten obecnie jest własnością i stanowi w stadzie L. J. bar. Kronenberga.

LAVENDEL II. 2.

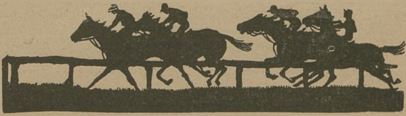
LAPPALIE 2								WOOL WINDER 4							
Busserl 2				Pardon 1				St. Wind 4				Martagon 16			
Bussi 2		Zsupán 16		Petroleuse 1		Morgan 5		Queen of the Spring 4		St. Simon 11		Tiger Lily 16		Bend'or 1	
Banter 2	Doncaster 5	Brit. Queen 16	Peter 9	Red Flag 1	Peter 9	Morgiana 5	Springfield 12	Qu. of the H. 4	Springfield 12	St. Angala 11	Galopin 3	Polly Agnes 16	Macaroni 14	Rouge Rose 1	Doncaster 5

Pedigree

zwycięzczyni francuskieog Oaksu Pellsie
urodz. w stadzie pani H. B. Duryea.

PELLSIE.

LADY NELL								IRISH LAD							
Content				Mordant				Arrowgrasse				Candlemas			
Phalla		Bridgewater		Magdala		War Dance		Sparrowgrass		Enquirer albo Bramble		Fusée		Hermit	
Pure Rye	Hindoo	Bribery	Stockwell	Malibran	The Bard	War Point	Galliard	Sally Craw	Jack Malne	Bonnie Scotland-Iry Lnd	Leamington L'da	Vesuvienne	Marsyas	Seclusion	Newminster



iż cwałuje jeszcze z pewnym zapasem sił. A tuż za „Sylfidą“ zarysował się rosły, posuwający się długimi rzutami, „Vagabond“. Zdawało się, że jeszcze nie jest wyczerpany, ale jego jeździec siedział opuszczony w siodle i puścił koniowi zupełnie głowę.

Ostatnie dwa konie szły w pewnym odstępie. Jednak już „Adwokat“ i „Sylfida“ dochodziły do połowy prostej, już było słychać z trybun oklaski, krzyki, wołania: „A nie daj się! -„Adwokat, uciekaj“! „Sylfida dochodzi“, „Sylfida cantrem!“, „Ależ, patrzcie „Vagabond“. „A nie mówiłem, Vagabond“.

W tej samej chwili stało się coś nadzwyczajnego. „Vagabond“ wpadł na jakiegoś przechodzącego człowieka, zakotłowało się. Koń zwalił z nóg człowieka, upadł na łeb, przekoziołkował się i rozciągnął się jak długi, jakby martwy, a niewytłomaczonym trafem jeździec i ów zrulowany przechodzień wydobyli się z pod konia i na jego bokach spoczęli. Był to obrazek w swoim rodzaju nadzwyczajny i zadziwiający.

Gdy koń padał, przygniatając człowieka, w trybunie rozległ się przeraźliwy krzyk kobiecy, a krzyknęła Honoratka.

— Przecież to Felek, on chyba oszalał — zabity — i usunęła się na ławkę. — A towarzyszący jej pan Wincenty z gniewem rzucił bilety wzięte — przegrałem na Vagabonda.

Był to rzeczywiście Felek, który, po wahaniu się, namyśle, przedostał się na tor, przesunąwszy się pod białą barjerą, okalającą go, a gdy przezeń przechodził ku tańszej trybunie, nie zdając sobie sprawy z szybkości koni wyścigowych, zetknął się nagle z „Vagabondem“. Nastąpił błyskawiczny karambol — i hrabia znalazł się na chwilę na jednym koniu z Felkiem. Hrabia pierwszy zdał sobie sprawę z niesłychanej, a nawet komicznej sytuacji. Felek, bardziej przestraszony, silniej potłuczony, był blady śmiertelnie.

Nadbiegł doktór, przynieśli nosze, ułożyli na nich Felka, a hrabia pieszo poszedł do trybun. Stan jednak Felka nie był groźny, jak to wkrótce w ambulatorjum znajdującem się przy wagach, zostało stwierdzone.

Na sercu, jednak na duszy było mu bardzo ciężko, był to ból jeszcze bardziej dojmujący, aniżeli samo silne potłuczenie.

Honoratka przepadła, nie wyśledził jej, nie mógł się z nią rozmówić, górą Wicuś. Jakże zwodniczy był piękny, różowy, wesoły poranek.

— Ależ to ta dziewczyna — myślał Felek—wszystkiemu winna.

Warszawa, 17 sierpnia 1914 r.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.